

Raz Dwa Trzy, Doczekam tego dnia

I

W wielkim mieście niebo jasne
i wiadomo - żyć niełatwo
w wielkim mieście...
Bo to widać, nikną ludzie,
przy wystawach, i o cudzie myślą
i nareszcie:
nad głowami anioł leci,
od tej pory komuś w życiu będzie
znacznie lepiej.
Kto nie poznał tych radości,
niech spróbuje znów pokochać
kogoś jeszcze prościej.

Refren:

I ja
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić,
że ja
doczekam tego dnia.

II

By osłodzić sobie życie
mały złodziej tuż przed kasą kradnie
kokosowy baton.
Zanim zdążą go przyłapać,
zje go i przestanie płakać,
bo już za plecami -
to policjant jak sam anioł
w samą porę będzie mógł się teraz
wstawić za nim
i przebaczy to co może,
i zapomni, przecież inni robią
jeszcze gorzej.

Refren:

I ja...

III

W wielkim mieście rośnie balon
wielkich marzeń, które pracę znów
gwiazdorom* dają,
a gwiazdorzy tę marzenia noszą w workach po kieszeniach,
czasem coś sprzedają.
I tramwajem jadą w święta
aż do nieba tylko po co tak
daleko jechać?
Gdyby któryś ruszył głową
możnaby choinkę nocą
znowu ukraść z lasu

Refren:

I ja...

IV

W wielkim mieście gasną światła
i wiadomo - żyć niełatwo
w wielkim mieście,
bo to widać milkną ludzie,
jeszcze ktoś przez popołudnie
przejdzie i nareszcie -
nad głowami leci anioł,
co szczęśliwsze dzieci z gwiazdorami
rozmawiają.
Kto nie poznał tych radości
niech spróbuje znów pokochać
kogoś jeszcze prościej.

Refren:

I ja...

gwiazdorzy* - w tej piosence są wymienieni jako św. Mikołajowie

